KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dzienni[k p]olityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXI. [SO]SNOWIEC, PIĄTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1930 R. Nr. 246.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem [...] domu lub przesyłką pocztową [...] zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

ś. p.

STEFAN GAWLIKOWSKI

PROKURENT i JENERALNY SEKRETARZ

Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółki Akcyjnej w Sosnowcu

opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 22 października 1930 r. w Krakowie, przeżywszy lat 64.

Złożenie drogich nam Zwłok do grobu nastąpi w dniu 25 października 1930 r. o godz. 4 po południę z Kaplicy pogrzebowej na Cmentarzu ewangielickim w Sosnowcu, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI i RODZINA

6370

ś. p.

STEFAN GAWLIKOWSKI

PROKURENT i GŁÓWNY SEKRETARZ

TOWARZYSTWA KOPALŃ i ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH SPÓŁKI AKCYJNEJ W SOSNOWCU

ZMARŁ w KRAKOWIE DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

W Zmarłym tracimy długoletniego, światłego i szczerze oddanego nam pracownika, który niespożytą pracą i energją położył wielkie zasługi na polu polskiego przemysłu górniczego.

Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA
TOWARZYSTWA KOPALŃ i ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH SPÓŁKI AKCYJNEJ.

6369

ś. p.

STEFAN GAWLIKOWSKI

PROKURENT i GŁÓWNY SEKRETARZ

Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółki Akcyjnej w Sosnowcu

zmarł w Krakowie dnia 22 października 1930 roku.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Zwierzchnika i Kolegę o niepospolitym rozumie, który zawsze obdarzał nas życzliwością i służył swą radą.

Cześć Jego pamięci!

PRACOWNICY SEKRETARJATU i BIURA GŁÓWNEGO
Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Spółki Akcyjnej.

6371

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA.

LOTNIK ZABITY — TRZEJ ROBOTNICY RANNI.

WARSZAWA, 23.10. Dziś w Warszawie wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, przy ul. Karolkowej na Woli, której ofiarą padł **jeden zabity i trzech rannych.**

KATASTROFA.

Była godzina wpół do 10 zrana, kiedy nad trzypiętrową halą montażową w fabryce „Parowóz" **rozległ się głuchy trzask i brzęk szyb.** Gdy zainteresowani tym szczególnym wypadkiem podeszli do hali, okazało się, że w jej rogu, w pozycji ukośnej, leży samolot wojskowy. Jest on zupełnie niemal zniszczony — ocalało zaledwie pudło samolotu. Dokoła unosił się silny zapach benzyny, a bezpośrednio w miejscu, gdzie spadł samolot, stoją jej całe kałuże pomieszane ze smarami.

Okazuje się, że **katastrofie uległ samolot wojskowy typu Breuget XIX, pilotowany przez podporucznika 1 pułku lotniczego, Karnickiego, który zaledwie dwa tygodnie temu skończył szkołę lotniczą.** Samolot leciał od strony północno-zachodu. Leciał bardzo nisko, zaczepił bokiem nawet o mały kominek blaszany, stojący na dachu hali montażowej.

STRZASKANY DACH.

Aparat ciężarem swym połamał wiązania dachu hali montażowej i **powybijał szyby na powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych.** Padając, samolot uwikłał się w druty przewodów elektrycznych, co bardziej jeszcze utrudnia wydobycie go na wolny teren.

ZABITY I RANNI.

Natychmiast po wypadku nadbiegli **na miejsce katastrofy robotnicy sąsiednich oddziałów.** Stwierdzili oni, że **lotnik daje jeszcze znaki życia.** Stwierdzili również, że **padający aparat poranił 3 robotników,** którzy znajdowali się właśnie w hali montażowej.

Niestety, **podporucznik Karnicki niemal** bezpośrednio po przeniesieniu **do ambulatorjum** fabrycznego **zakończył życie.** Życiu trzech rannych zdaje **się** nie **zagraża** żadne niebezpieczeństwo.

Nazwiska ranionych robotników brzmią: **Ciałkowski, Kurzydłowski i Trzciński.** Stan Trzcińskiego jest o tyle poważny, że przewieziono go z ambulatorjum fabrycznego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Naoczni świadkowie — robotnicy fabryczni — zgodnie stwierdzają, że aparat leciał zbyt nisko, na wysokości zaledwie 20 metrów.

TŁUMY NA MIEJSCU KATASTROFY.

Ludność całej dzielnicy lotem błyskawicy dowiedziała się o tragicznym wypadku, stąd też ulica Karolkowa była zewsząd oblegana przez tłumy, pragnące dowiedzieć się szczegółów. Dostępu broniła jednak licznie zgromadzona policja. Miejsce zaś samej katastrofy na zlecenie władz zostało odgrodzone od reszty fabryki.

Uszkodzenie w fabryce jest również dość znaczne. Straty wynoszą conajmniej kilkanaście tysięcy złotych.

Gen. Krzemieński

ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ.

WARSZAWA, 23-10. (Tel. wł.) Gen. Krzemieński złożył na ręce p. Prezydenta przysięgę służbową i objął urzędowanie w Najwyższej Izbie Kontroli. Prof. Wróblewski wraca na katedrę prawa handlowego do Krakowa.

Rekurs

SĘDZIEGO GIŻYCKIEGO.

WARSZAWA, 23-10. (Tel. wł.) Generalny komisarz wyborczy sędzia Giżycki złożył do Sądu Najwyższego rekurs przeciw uchwale głównej komisji wyborczej, która uznała za ważne deklaracje kandydackie pp. Witosa i Liebermana.

Nowa linja kolejowa

DOGODNA DLA TRANZYTU.

WARSZAWA, 23-10. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji rozpatruje projekt budowy kolei Ciechocinek—Sierpce — Toruń. Byłaby to najlepsza linja tranzytowa między Rosją a Niemcami przez Stołpce — Białystok — Bydgoszcz.

Aresztowanie

POSŁA UKRAIŃSKIEGO.

KRZEMIENIEC, 23-10. Na polecenie urzędu prokuratorskiego w Równem aresztowano w Krzemieńcu b. posła ukraińskiej partji socjal-radykalnej Semena Żuka. Aresztowany znany był ze swych wystąpień na Wołyniu.

„Daily Herald" o wyborach w Polsce.

Wywiad z b. posłem Stańczykiem.

WARSZAWA, 23-10. (Tel. wł.) **Polska Aj. Tel. podaje z Londynu następującą wiadomość:**

„Daily Herald" pod nagłówkiem „O zatajone zamiary wyborcze Piłsudskiego" podaje krótki wywiad b. posła Stańczyka następującej treści:

— Conajmniej 1000 więźniów politycznych mamy dzisiaj w Polsce. Marszałek Piłsudski chciałby rządzić bez parlamentu, albo w najlepszym razie z parlamentem niewolniczo podporządkowanym jego woli. Piłsudski liczy obecnie na to, że drogą teroru i zastraszenia uzyska w nowych wyborach większość. Wówczas zmieniłby polską konstytucję i ulegalizował swą dyktaturę. My jednak ufamy, że wbrew terorowi — o ile wybory nie będą sfałszowane — osiągniemy bardzo znaczną większość przeciwko Piłsudskiemu.

Wywiad uzupełniony jest krótką biografją b. posła Stańczyka i zaopatrzony jego podobizną.

Bankructwo polityki

zagranicznej Brianda.

WARSZAWA, 23.10. (Tel.wł.). Donoszą z Paryża, że na olbrzymim wiecu uczestników wielkiej wojny uchwalono rezolucję, potępiającą politykę Branda.

Partinax pisze w „Echo de Paris", pisząc o mowie Tardieu, zaznacza, że jest to pierwszy wypadek, aby minister francuski przyznał się do bankructwa polityki zagranicznej swego rządu.

Oktrojowanie konstytucji

przez króla egipskiego.

LONDYN, 23.10. — Prasa angielska zamieszcza dziś nadeszłą do Londynu **sensacyjną wiadomość o projektowaniu nowej konstytucji Egiptu.**

Nowa konstytucja, oraz nowa ordynacja wyborcza, które są już podpisane przez króla, będą ogłoszone jutro w dzienniku urzędowym.

Nowa konstytucja przewiduje cały szereg ograniczeń i radykalnych zmian w dotychczasowym ustroju parlamentarnym Egiptu. Według nowej konstytucji **senat składa się z senatorów, mianowanych wyłącznie przez króla.** Ani senat, ani izba poselska nie mają prawa wnosić ustaw finansowych.

Parlament może obradować nie dłużej, niż 5 miesięcy w roku. Nietykalność poselska jest ograniczona. Represje karne w stosunku do prasy zostają zaostrzone, tylko król ma prawo mianować sędziów i urzędników.

Po ogłoszeniu konstytucji ma ukazać się dekret o rozwiązaniu parlamentu i nowych wyborach.

Ogłoszenie nowej konstytucji wywołało wielkie wrażenie w kołach stronnictwa nacjonalistycznego Wafd które posiada pięć szóstych mandatów w obecnej izbie poselskiej i które znajduje się w opozycji do obecnego rządu Sidki Paszy.

Oczekiwane są demonstracje. Rząd przedsięwziął daleko idące środki ostrożności, celem stłumienia rozruchów.

ARESZTOWANIE DOSTOJNIKÓW WOJSKOWYCH

za porwanie b. prezydenta Finlandji.

WARSZAWA, 23.10. — Z Helsingforsu donoszą następujące szczegóły, dotyczące aresztowania szefa sztabu generalnego armji finlandzkiej gen. Waleniusa, dalej gen. Ocscha oraz dwóch pułkowników.

Obecnie wyjaśnia się, że sensacyjne aresztowanie 4 wysokich oficerów armji fińskiej nastąpiło w związku z uprowadzeniem byłego prezydenta Finlandji prof. Stahlberga.

Pułk. Knussaari miał być inicjatorem porwania prof. Stahlberga i przerzucenia go przez granicę sowiecko-finlandzką. Gen. Walenius liczy 37 lat i jest jednym z najwybitniejszych wojskowych armji finlandzkiej. Odznaczył się podczas walk z bolszewikami w r. 1918, a karjerę wojskową rozpoczął w armji pruskiej.

Aresztowanie wybitnych wojskowych, nad którem rada ministrów debatowała niemal że całą noc, wywołało w całym kraju olbrzymie wrażenie.

Opłakiwani przez rodziny —

ocaleni z katastrofy górniczej,

BERLIN, 23.10. — Zarząd kopalni w Alsdorfie zapewnia, iż **ostateczna cyfra ofiar strasznej katastrofy wyniesie 272 zabitych.**

Na liczbę tę składa się 248 trupów, wydobytych już z podziemi, 9 ciężko rannych, którzy zmarli w szpitalach oraz 15 zabitych, których zwłoki spoczywają jeszcze pod gruzami budynku zarządu kopalni.

Dziś w nocy zupełnie niespodziewanie wydobyto z zawalonego chodnika trzech rannych, wśród których znajduje się również polski górnik Zieliński.

Zielińskiego znaleziono wśród 6 martwych górników. Zieliński wraz dwoma towarzyszami **umieszczony był na liście zabitych i opłakiwany jako nieboszczyk przez poślubioną przed 14 zaledwie dniami żonę.**

Drugi uratowany wespół z Zielińskim górnik Corra spotkał w drodze do domu swą córkę, która właśnie wracała z poczty, gdzie **nadała telegram o śmierci ojca do krewnych.**

Badania rzeczoznawców tłomaczą katastrofę tem, że **wybuch 150 litrów benzolu w piwnicy budynku zarządu spowodował wybuch pyłu węglowego w kopalni.**

Pogrzeb ofiar odbędzie się w sobotę przed południem.

O symboliczny 1 złoty

ZA ŚMIERĆ J. EJSMONDA.

WARSZAWA, 23-10. Wdowa po ś. p. poecie Juljanie Ejsmondzie zawiadomiona została w dniu wczorajszym przez prokuratora Sądu okręgowego w Nowym Sączu, iż w dniu 14 października złożono w Nowym Sączu akt oskarżenia przeciw Januszowi Domaniewskiemu o występek z paragrafów: 335 i 337 ustawy karnej (nieostrożność posunięta do uszkodzeń cielesnych oraz lekceważenie życia ludzkiego i spowodowanie śmierci).

Z obu paragrafów p. Domaniewskiemu grozi łączna kara do 3 i pół lat więzienia.

Zaznaczyć należy, że wdowa po ś. p. Juljanie Ejsmondzie przyłączyła się do sprawy, występując z powództwem cywilnem o symboliczny 1 złoty, wobec czego rozprawa sądowa będzie przyśpieszona i nastąpi w ciągu miesiąca.

Znów akty sabotażu

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

WARSZAWA, 23-10. (Tel. wł.) W nocy z wtorku na środę wybuchł pożar w Złoczowie w Małopolsce Wschodniej. Spłonęły zabudowania gospodarskie Polaka Andrzeja Bucznego. Pożar następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

W innej części miasta spłonęła stodoła sierżanta żandarmerji Szymkowskiego.

Potworny mord

W PIŃSKU.

Wilno. 23.10. Z Pińska donoszą o bestjalskim zabójstwie, którego ofiarą padła 18-letnia uczenica miejscowego gimnazjum państwowego, Zofja Linkiewiczówna.

Dnia 20 bm. o 12 w nocy jeden ze spóźnionych przechodniów natknął się na ulicy w pobliżu portu rzecznego na trupa dziewczyny. O swem odkryciu zawiadomił policję. Przedstawiciele władz śledczych ustalili, iż dziewczynę uduszono.

Dotychczasowe usiłowania policji w celu wykrycia zbrodniarzy nie dały wyników.

Banda podpalaczy

W OKOLICACH LIDY.

LIDA, 23-10. Na terenie pow. Lidzkiego od pewnego czasu grasuje banda nieuchwytanych podpalaczy. Codzień niemal wsie okoliczne alarmowane są krwawą łuną pożarów, przyczem podpalacze, jak dotąd, pozostają niewykryci. Nie udało się nawet stwierdzić, czy liczne pożary są dziełem dużej bandy czy jednego lub pary ludzi?

Wczoraj znowu w dwóch miejscach powiatu zupełnie nieoczekiwanie wybuchły pożary. W majątku Wielkie Obżewo p. Zofji Krasickiej podpalono stodołę, przyczem ofiarą ognia padły zbiory i bogate zapasy inwentarza martwego. Straty sięgają 70—80 tysięcy zł.

Tejże nocy pożar nawiedził miejscowość Rolewice, przyczem spłonęło doszczętnie kilkanaście zabudowań gospodarczych, zbiory i inwentarz wartości 100 tys. zł.

Sądząc z dwóch wypadków, które miały miejsce prawie w tym samym czasie, policja przypuszcza, iż podpalania są dziełem wielu rąk.

Tajemnicza zbrodnia

W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 23-10. Przy ul. Nowej 18 dokonano zabójstwa w niezwykle tajemniczych okolicznościach. Zamieszkały tam Józef Wiązowski, b. robotnik, zajmujący się obecnie handlem, nawiązał kontakt z niejakim Kurkiem, od którego otrzymał na własność rewolwer. Kurek sprowadził w tych dniach do Wiązowskiego kupca, któremu miał zamiar rewolwer Wiązowskiego sprzedać. W czasie targu nieznajomy wydobył z kieszeni własny rewolwer, oświadczając, że gdyby rewolwer Wiązowskiego był taki sam, jak posiadany przez niego, wówczas mógłby zapłacić zań więcej. W czasie tej rozmowy padł nagle strzał. Kurek z nieznajomym momentalnie opuścili mieszkanie Wiązowskiego. Wiązowski, broczący krwią, począł płakać, a po kilku minutach zmarł.

Policja rozesłała za zbiegłym Kurkiem oraz tajemniczym jego kompanem listy gończe.

JEDNO JEST PEWNE.

SPODZIEWANE SUKCESY SANACJI.

Sanacja jest pozornie, w chwili obecnej, bardzo pewną siebie. Prasa jest pełna — tupetu. Wszystkie kierunki, począwszy od konserwatywnych mamutów, skończywszy na rewolucyjnym „Przedświcie", zaufane w sobie, obliczają wyniki nadchodzących wyborów, na conajmniej większość absolutną mandatów. Jedni przypisują ten spodziewany niezwykły sukces „czarodziejstwu" osoby, czy imienia marsz. Piłsudskiego, inni nadzwyczajnym wynikom kilkoletniej gospodarki sanacyjnej, wreszcie są i tacy, który „najpewniej" liczą na wpływy, naciski, względy materjalne i t. p. Słowem — z tych, lub innych powodów, opozycja ma być zgnębiona, a sanacja odniesie zwycięstwo na całej linji.

Byliśmy już świadkami w roku 1922 podobnej pewności siebie grupy Skulskiego. **Obliczano sobie wówczas liczbę mandatów na 80. Z urny wyborczej wyszło zaledwie parę mandatów.** Nie wróżymy wprawdzie sanacji podobnej porażki, ale też **bardzo pobłażliwie musimy traktować jej nadzieje i obliczenia.**

Stan rzeczy w państwie, od wiosny 1928 r., uległ radykalnej zmianie. Lata „tłuste" 1926 — 1927, zastąpiły lata **„chude" 1929 — 1930.** Po miesiącach „chudych" rządów p. Sławka, bynajmniej nie nastąpiły nadciągające „tłuste", lecz **przyszły obecnie nawet całkowicie „suche".** To jest ten objektywny, niezależny, od takiej, czy innej opozycji, czynnik ujemny dla B.B.

Ale są przecież inne też czynniki, wcale nie zwiększające widoków sanacji. Rezultatem ich jest to, o się powszechnie słyszy: — **kraj stracił zupełnie, bezapelacyjnie, zaufanie do systemu i metody obecnego rządzenia.**

Uboczne potwierdzenie tego znajdujemy w całej prasie sanacyjnej. Posiada ona najbogatszy dział wiadomości przedwyborczych. Codziennie pełne są szpalty sprawozdań z rozmaitych zgromadzeń, udział hołdowniczych i gorących zapewnień co do gotowości współdziałania z B. B. Ale informacje te są bardzo charakterystyczne: **Uczestnicy tych zgromadzeń — to niemal wyłącznie urzędnicy tego lub innego resortu, innczej — ludzie zależni od swej władzy przełożonej, albo członkowie organizacyj, także w jakiś sposób zależnych od tejże władzy przełożonej. Społeczeństwa „cywilnego" na tych zgromadzeniach ani widać, ani słychać.** Stroni od B. B. w olbrzymiej **większości.** Jeśli tak będzie składało swe głosy do urn na B. B., jak obecnie bierze udział w jego pracach przedwyborczych, to sanację spotka bardzo gorzki zawód.

Jest wszakże pewna, nieliczna zresztą, kategorja ludzi niezależnych, skłonnych z całą świadomością oddać swe głosy na B. B., chociaż wcale nie godzących się ani na taktykę, ani na metody postępowania sanacji. Rozumują oni w ten sposób, że gdyby BB. nie otrzymał większości mandatów, to albo Sejm będzie ponownie rozwiązany i nastąpią ciężkie wstrząśnienia wewnętrzne, albo też władze ujmie Centrolew i wrócimy do dawnego stanu z przed r. 1926.

Rozumowanie takie jest trochę oparte na tej samej podstawie, na jakiej rozważa się zagadnienie: **„coby było, gdyby ciotka itd".** Na szczęście liczba takich „przewidujących" polityków jest tak znikoma, że nie zaważy wcale na szali wyborów.

Kto uważnie przygląda się zjawiskom życia politycznego w Polsce, ten z łatwością spostrzeże pewien już ustalony fakt, że **powrót do stosunków politycznych z przed lat 5—6 jest niemożliwością.** Centrolew, a ściślej mówiąc lewica naszą nie może mieć i nie będzie miała tej siły i znaczenia, jak w latach bezpośrednio po odrodzeniu państwa. Odpadła od niej i, jak się zdaje, całkowicie z nią zerwała ta grupa, która kiedyś stanowiła jej jądro i nadawała jej charakter bojowy. To są ci, którzy dziś tworzą podstawę sanacji i którzy kiedyś byli w stronnictwach lewicy czynnikiem najbardziej energicznym.

Ewentualność druga, a mianowicie głębszych wstrząśnień wewnętrznych byłaby tem pewniejszą, im dłużej trwałyby stosunki nieustalone, ciągłego stanu tymczasowości i niepewności wewnętrznej. Na taki **luksus państwo polskie pozwalać sobie nie może.** Dążenie do tego, aby BB. utrzymać przy władzy jaknajdłużej i sprzyjanie temu — wbrew — przekonaniu — jest naszem zdaniem pogłębianiem konfliktu wewnętrznego i właśnie przygotowaniem takiego wstrząśnienia.

Na szczęście — powtarzamy ludzi tak rozumujących jest w społeczeństwie niewielu i z biegiem czasu będzie ich coraz mniej.

Wybory obecne są niewątpliwie pod wieloma względami zagadką. **Ale wynik ich pod jednym względem jest jasny: nie przyniesie wcale sukcesu Blokowi współpracy z rządem.**

Głośnik w kościele

ŚW. PIOTRA.

Przed kilku dniami zebrani w kościele św. Piotra z okazji kanonizacji Łucji Filippini i Katarzyny Thomas, po raz pierwszy usłyszeli głos Ojca św. tak wyraźnie, jak nigdy dotychczas nie słyszano tutaj głosu celebranta. Okazało się, że na wyraźne żądanie papieża — na ścianach i na sklepieniach kościoła umieszczono głośnik, którym ani jedno słowo ojca św. nie zostało stracone dla wiernych. W ten sposób radjo, będące jedną z największych zdobyczy naszej doby, znalazło dostęp **do państwa kościelnego.**

Nieudała misja

metropolity ruskiego Szeptyckiego.

Ks. metropolita Szeptycki — pisze „St. Pol." — aczkolwiek późno, bo już pod koniec akcji przeciw sabotażystom hajdamackim, podjął się z własnej inicjatywy interwencji, aby dopomóc państwowym władzom swoim własnym, z urzędu piastowanego wynikającym, autorytetem do uśmierzenia wywrotowej roboty sabotażowej.

Podróże podejmowane przez ks. Szeptyckiego do Warszawy miały przecież nie co innego na celu, jak zdeklarowanie wobec czynników miarodajnych potępiającego robotę sabotażową stanowiska kierownika episkopatu grecko-katolickiego tudzież zgłoszenie gotowości pomocy w „pacyfikacji" podpalaczy, wysługujących się — jak to w licznych wywiadach ks. arcybiskupa czytaliśmy — komunistom.

Wyniku a raczej owoców tej misji oczekiwała opinja publiczna z zainteresowaniem. Pragnęła ona wierzyć, że ks. Szeptycki, świadomy w pełni powagi chwili i niebezpieczeństw, jakiemi powierzonym jego pieczy moralnej owieczkom groz robota podpalaczy, w sposób niedwuznaczny zajmie wobec antypaństwowej roboty stanowisko, które realnie przyczyni się do utrwalenia ukończonej zresztą już faktycznie pacyfikacji. Nadzieja, że ks. Szeptycki wywiąże się ze swej misji zgodnie z interesem kościoła i państwa, opierała się przedewszystkiem **na niewątpliwie uderzającym fakcie gorliwości, z jaką ks. metropolita w ostatnich tygodniach zabiegał o współczestnictwie w dziele uspokojenia.**

List pasterski, ten powszechnie oczekiwany owoc misji „pacyfikacyjnej" ks. Szeptyckiego, został istotnie w ostatnich dniach zredagowany i uległ... w szeregu swych ustępów konfiskacie.

Fakt konfiskaty **przekreśla sam przez się jakiekolwiek znaczenie i realną wartość w dziele pacyfikacji ustępów nieskonfiskowanych.** Jest bowiem rzeczą jasną, że uwaga zarówno tych, do których list jest adresowany jak i społeczeństwa polskiego skupia się dzisiaj nie na opublikowanej enuncjacji Episkopatu greckokatolickiego, ale na fakcie konfiskaty szeregu ustępów tego listu. To zresztą, co zostało opublikowane jest w istocie **uderzająco formalistyczne, oschłe a nawet sofistyczne, przedewszystkiem zaś mało przekonywujące o mocy i szczerości „pacyfiecznych" intencyj ks. metropolity.** Głównie wszakże — jak się rzekło — **dominuje wrażenie, wywarte przez fakt konfiskaty.** Nikt przecież ani przez chwilę wątpić nie może, że władze państwowe zmuszone do tej konfiskaty, uczyniły to z pewnością nietylko dlatego, że uznały iż pewne **ustępy tego listu nie przyczynią się do uspokojenia umysłów, ale dlatego, że — wręcz przeciwnie — działać będą raczej pobudzająco** na tych wszystkich, którzy w liście biskupów szukać będą usprawiedliwienia swych antypaństwowych uczynków, a może nawet zachęty do kontynuowania zbrodniczej roboty.

List zatem pasterski, który miał być koroną „pacyfikacyjnej" misji ks. Szeptyckiego, w paradoksalnym zaiste rezultacie stanowi świadome jej przekreślenie.

Polska Akademja Pracy.

Pierwsze konstytucyjne zebranie.

W rektoracie szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie odbyło się w tych dniach pierwsze konstytucyjne zebranie komitetu przygotowawczego Polskiej Akademji Pracy. Komitet ten wybrany został na zebraniu, zwołanem w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu przez Towarzystwo polsko - amerykańskie i Polsko - amerykańską Izbę handlową.

Komitet ukonstytuował się następująco: na przewodniczącego wybrano rektora S.G.G.W., prof. St. Biedrzyckiego, na sekretarza dr. T. Dzieduszyckiego. Ponadto członkami zostali: min. M. Jaroszyński — przewodniczący komisji dla usprawnienia administracji publicznej, E. Lipiński — dyrektor Instytutu badania koniunktur, prof. W. Suchodolski — dyrektor departamentu nauki Min. W.R. i O.P., prof. politechniki warszawskiej, I. Radziszewski, prof. Uniw. Jagiellońskiego — R. Dyboski, prof. Uniw. Warszawskiego — W. Makowski — przewodniczący komisji konstytucyjnej, Piotr Drzewiecki — przewodniczący kilku instytucyj gospodarczych i badawczych, wicedyrektor Instytutu naukowej organizacji — W. Mileski, wiceprezes Polsko - amerykańskiej Izby handlowej — St. Arct, naczelnik biura ekonomicznego Banku Polskiego — M. Szawleski, oraz prezes polskiej konfederacji pracowników umysłowych, A. Minkowski.

Na skutek polecenia komitetu referenci dr. Dzieduszycki i wicedyrektor W. Mileski przystąpili do opracowania: 1) monografji o wszystkich zagranicznych precedensach Polskiej Akademji Pracy, oraz 2) monografji o wszystkich polskich instytucjach badawczych, które winny w pierwszej linji wejść w system at koordynacji badawczej Polskiej Akademji Pracy.



40-lecie encykliki

„RERUM NOVARUM".

Dnia 15 maja roku przyszłego przypada 40 rocznica encykliki „Rerum Novarum". W związku z tem projektowana jest międzynarodowa pielgrzymka do Rzymu. Wezmą w niej udział przedstawiciele organizacyj katolickich, które zawdzięczają swe istnienie temu dokumentowi pontyfikalnemu, by złożyć hołd Ojcu św. i u grobu wielkiego papieża Leona XIII pomodlić się o stały i coraz pomyślniejszy rozwój jego mądrej nauki społecznej. W Rzymie zawiązał się komitet organizacyjny tych pielgrzymek. Otrzymał on już zgłoszenia przyjazdu od katolickich organizacyj robotników w Polsce, w Stanach Zjednoczonych, w różnych państwach Ameryki południowej, we Francji, Hiszpanji, Niemczech, Belgji, na Węgrzech, w Irlandji, Anglji i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że do akcji tej przyłączą się również stowarzyszenia robotników i pracowników w innych krajach. Pielgrzymki przebywać będą w Rzymie w dniach 15 — 17 maja 1931 r. i zostaną przyjęte przez papieża na wspólnej audjencji.

250 pancerzy ochronnych

W UŻYCIU POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Wprowadzone do użytku w policji państwowej pancerze i tarcze ochronne zostały już wykonane w liczbie 250 i rozdzielone między poszczególne komendy wojewódzkie i powiatowe.

Policja warszawska otrzymała 40 kompletów pancerzy i tarcz, największą z kolei liczbę otrzymała komenda policji we Lwowie, mianowicie 30 pancerzy. Policji krakowskiej przydzielono narazie 6 kompletów, pozostałe pancerze i tarcze rozdzielono w kompletach po 4 względnie 2 między poszczególne komendy powiatowe policji państwowej na terenie całego kraju.

Komenda główna policji państwowej zamówiła już 200 nowych pancerzy i tarcz ochronnych, które wykonane będą w najbliższym czasie i w dalszym ciągu rozdzielone stosownie do potrzeb poszczególnych formacyj policyjnych.

Sprawą wprowadzenia pancerzy i tarcz w policji polskiej zainteresowała się bardzo zagranica. W szeregu wielkich dzienników, m. in. w „New - York Herald", „Daily Mirror", „New - York Times", „Hamburger Fremdenblatt", „Vecer Praha", oraz w wielkim tygodniku francuskim „Detective", ukazały się fotografje policjantów polskich w pancerzach oraz obszerne wzmianki, omawiające instrukcje komendanta głównego p.p. w sprawie używania tych pancerzy.

Z Parnasu Zagłębiowskiego.

Wrażenia z IX Wystawy obrazów artystów - malarzy w Sosnowcu.

(I) Śmieszna rzecz, ktoś powie — Parnas i Zagłębie — kraina muz i Sosnowiec, kraina natchnień i hałdy kopalniane. Śmieszne i jeszcze raz śmieszne, tak powiedzą wieczni sceptycy. Co tu panie-dzieju mówić o Parnasie, gdzie tu są artyści, kto ich zna, gdzie są ich prace? Ot bujanie i kwita!

Niechże ci, co wiecznie karmią siebie i swoich znajomych żółcią, przejdą się na wystawę obrazów do szkoły im. Czackiego w Sosnowcu, niechże ci, co znają Parnas tylko z geografji i historji, pofatygują się do tej szkoły, a przekonają się, że ta skromna sala wystawowa, to rzeczywiście nasz własny, Zagłębiowski Parnas, z którego Sosnowiec, jako metropolija Zagłębia, może być dumny, do ostatecznych granic dumny. Trzeba tylko iść i zobaczyć, a mimowoli wyrwie się człekowi okrzyk: skąd się to wszystko wzięło, kto to stworzył, kto to wykonał?!

Gdyby te cuda zobaczył nasz kochany i serdeczny Makuszyński, toby niezawodnie powiedział: siedzi ci toto, gdzieś po zakopconych zakamarkach Sosnowca i Zagłębia całego, madźga i madźga pędzlem po płótnie i papierze, zapracowane, zacharowane, ale madźga. A z tego ci madźgania, wyrastają brylanty artyzmu, opale twórczości i przecudne perełki natchnienia i polotów ducha, co rozsypawszy się niby ranną rosą, ożywiają szarzyznę codziennego życia. Nawet najskrajniejszy żółciowiec i wątrobowiec, chodzący całe życie z wykrzywioną hipochondrycznie twarzą, gdy znajdzie się na terenie wystawy, musi się rozradować, musi się uśmiechnąć, choć na jedną chwilkę musi zapomnieć o swej wiecznie sączącej się żółci, o swych dolegliwościach i utrapieniach.

Ściany sali wystawowej, obwieszone najróżnorodniejszemi obrazami, o szerokiej skali techniki malarskiej, przemawiają do widza niecodziennym językiem. Mówią o indywidualnych wysiłkach wykonawców, gwarzą o tajemniczej głębi duszy artysty, zdradzają jego wesela i radości, smutki i cierpienia, szepcą o ciężkiej walce w imię idei, o skromności w przysporzeniu sławy, dalekiej od polotów Ikarowych. Eksponaty przedstawiają nieocenioną skarbnicę kompozycji, scen, typów na tle ziemi ojczystej, z jej świeżością, szczerością i siłą temperamentu. Tutaj każdy obraz swoją żywością w koloraturze, stara się wywołać w widzu wrażenie, że to, co ogląda, jest rzeczywistością, a nie reprodukcją. Niektóre eksponaty mogą iść śmiało w zawody z pracami Catona Woodvilla, sławnego malarza-ilustratora. Każdy prawie obraz mówi o sumienności artysty w użyciu barw i ich natężenia, o wrażliwości w rysunku i modelowaniu, o znajomości barwnych zjawisk świata fizycznego i o zharmonizowaniu w artystyczną całość. Odczucie głębokie wszelkich form żywych i martwych, moc odtwarzania ich, intensywność ujęcia, siła i wykończenie, czar indywidualizmu, oto walory każdego prawie eksponatu.

Tegoroczna wystawa dowodzi, że życie artystyczno-malarskie na terenie Zagłębia dąży wytrwale naprzód, bowiem jakościowo przedstawia się omal, że nie w stu procentach lepiej od zeszłorocznej, rozmieszczenie eksponatów racjonalniejsze, daje widzowi lepszy pogląd na całość. Nowością na tegorocznej wystawie są eksponaty tkanin, no i maleńka lecz przepiękna próbka z malarstwa batalistycznego, chociaż nie w ścisłem znaczeniu.

Jest niepodobieństwem, za jednym rozmachem i w jednym artykule przedstawić całokształt wystawionych prac, bowiem ma się do czynienia z kilkoma działami artyzmu malarskiego. Nie chciałoby się pominąć nikogo z panów artystów, nie chciałoby się nawet najskromniejszego eksponatu potraktować milczeniem, bo na to nie zasługuje, lecz niestety, łamy „Kurjera Zachodniego" są za szczupłe, na obszerne choć zasługujące potraktowanie wystawy. Postaram się więc choć z grubsza sprecyzować moje wrażenia.

Wprost jak gapa stanąłem przed Sosną na piaskach, Kwitnącą jabłonią, Brzozą i Ruinami zamku w Będzinie **(p. Stefan Anders)**. Koloryt wprost nieprawdopodobnie naturalny, szczególnie piasku pod sosną, perspektywa światłocieni, powietrza i barwy doskonała, dobór tła precyzyjny, prostota linji i kształtów sprawia, że zdaje się, iż woda płynie, liście się poruszają a jabłoni kwiat woń wydaje. Nawet mury ruin będzińskich zachwycają naturalnością, brakuje tylko ukazania się burgrabiego Hołubka lub Kuźnicza, a miałoby się wrażenie, że to zamczysko choć w ruinach, jeszcze tchnie życiem. Pragnąłbym p. Andersowi „przypiąć" choćby skromną „łatkę", aby pobudzić jeszcze jego ambicję, ale naprawdę w dwunastu jego obrazach nie doszukałem się niczego,, o coby można „zawadzić".

Patrząc na przecudne „Kapliczki" **(p. Władysław Araszkiewicz)** i jego „Kwiaty polne" I. oraz „Złocienie" z takim talentem rzucone na płótno, mimowoli nasuwa się chęć postawienia go narówni z Józefem Pankiewiczem, który w kwiaty życie zlewał na płótnie, który martwym tworem natury dawał część swej duszy i tą cząstką ożywiał je w rysunku.

M. Kantor-Mirski.

Krakowiaki przedwyborcze.

Poprzez lasy,
Poprzez bory
Płynie hasło,
że wybory,
Że bebeki znów wydębią
Mandaciki i w Zagłębiu.

Tem tamtego
Z boku szturga,
Głosuj — mówi —
Na chirurga.
Z tłumów słychać groźny poryk.
że on kiepski jest historyk.

A ten pierwszy
Na jedynce,
Mówi nam
O strasznej męce.
Nomen omen, ja się trwożę.
Madejowe widząc łoże

Wokół pusto,
Wokół bida,
Więc, sanacjo,
Marsz do żyda,
Niechaj to kochane bebe
Poprze każdy dobry rebe.

Rebe slucha,
Głową kiwa,
I włos z brody
Swej wyrywa:
— Uj, jedynka z urny wyjdzie.
Ale co mi z tego przyjdzie?

Targ w targ
Cicho pomalutku,
Zgoda musi
Dojść do skutku.
Tu się ujmie, tam się doda
Aż sam cadyk rękę poda.

Przedwyborcze
To karesy,
Majufesy
Nie szmoncesy.
Na rodzimej polskiej glebie
Rebe w bebie palcem grzebie.
Hu! ha!

Senacka lista nr. 4

województwa Kieleckiego.

Skład listy nr. 4 Stronnictwa Narodowego do Senatu jest następujący:

1) Sołtyk Stefan, dyr. gimnazjum — Radom;
2) **Pasierbiński Jan , aptekarz — z Zawiercia;**
3) Glinka Zygmunt, rolnik z pow. Włoszczowskiego;
4) Tarnowski Włodzimierz, rolnik z pow. Radomskiego;
5) Zbrożek Feliks, lekarz — Końskie;
6) Siemiątkowski Stefan, szef biura „Kontr. Zakł. Ostrow." — Ostrowiec;
7) **Bronikowski Paweł, rolnik — Siewierz;**
8) **Dr. Szczucki Juljusz, lekarz — Szczekociny;**
9) Jóźwik Jakób, rolnik z pow. Radomskiego;
10) **Inż. Stephan Edward — Zawiercie;**
11) Firkowski Lucjan, rolnik z pow. Opoczyńskiego;
12) Fafera Jan, rolnik z pow. Włoszczowskiego;
13) **Gałęziowski Piotr, dozorca górniczy — Sosnowiec;**
14) Kwaśniak Stanisław, rolnik z pow. Opatowskiego;
15) Kobyłka Walenty, rolnik z pow. Opoczyńskiego;
16) Rudzki Nikodem, rolnik z pow. Radomskiego;
17) Wiśniewski Tomasz, rolnik z pow. Opoczyńskiego;
18) Sulimierski Stanisław, mierniczy przysięgły — Kielce.

Na listę tą należy głosować w dniu wyborów do Senatu 23 listopada b.r.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 Piątek

Dziś Rafała Arch.
Jutro Kryspina M.
Wschód słońca 6 m. 15.
Zachód „ 16 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ta która cię nigdy nie zapomni".

Kino „Palace" — „Dziewczyna z piekła.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na piątek 24 października 1930 r.

11.40 — Przegląd Prasy Krajowej. P.A.T. (P. R. Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.25 — Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 15.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.50 — Lekcja języka francuskiego (P. R. Warszawa). 16.10 — Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską" — opowie p. Naczelnik Leon Chrzanowski (P. R. Warszawa). 17.45 — Koncert poularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: — Ze świata przyrody „Z biologii wód słodkich" Owady wodne". 19.35 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). 19.50 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadanka muzyczna (P. R. Warszawa). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram (do godz. 23.00). 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Polskiego Radia w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Piątek dnia 24 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Artyści" sztuka w 4-ch aktach w polskiej adaptacji (eIImara). Gościnny występ J. Winiaszkiewicza na czele własnego zespołu.

Sobota dnia 25 b. m. o godz. 8.15 wiecz. na ogólne żądanie powtórzoną zostanie „Panna Flute", farsa w 4-ch aktach G. Berr'a i L. Verneuil'a, która odniosła niebywały sukces, wywołując huragany śmiechu i braw dzięki arcykomicznym sytuacjom, jak i dzięki świetnej grze zespołu z pp.: Tańską, Kossakowską, Niczewską, Kowalskim, Relskim, Sarneckim na czele.

Przedsprzedaż biletów w składzie mat. pism. p. Czechowskiego.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 25 b. m. „Zakochani" o godzinie 19.30.

Sobota dnia 25 b. m. Występ Elny Gistedt (22.30 wieczór).

Niedziela dnia 26 b. m. teatr polski nieczynny.

Wtorek dnia 28 b. m. „Palestrant" o godzinie 19.30.

Środa dnia 29 b. m. „Kopciuszek" (premjera) o godz. 19.30.

× **PRZED PRZYJAZDEM MIN. KWIATKOWSKIEGO.** W związku z przyjazdem min. Kwiatkowskiego do Zagłębia, w Tow. Saturn oraz w tych instytucjach i urzędach, które p. minister ma odwiedzić, panuje ogromny ruch. Jednym z wielu przygotowań na przyjazd niezwykłego gościa jest pospieszne wykończanie budowy ulicy Szpitalnej w Czeladzi, którą p. minister ma przejeżdżać w drodze z Saturna do Wojkowic. Onegdaj na miejsce budowy sprowadzono walec parowy, zaś Tow. Saturn ofiarowało miastu 150 fur kamienia, to też dzięki temu na niedzielę ulica prowizorycznie będzie możliwa do użytku.

× **SPECJALNE 5-ZŁOTÓWKI I ZNACZKI POCZTOWE.** Z okazji 100-lecia powstania listopadowego, mennica państwowa wyda pewną określoną ilość specjalnych 5-złotówek jubileuszowych, opatrzonych odpowiednim rysunkiem. Jednocześnie Ministerstwo poczt i telegrafów wyda jubileuszowe znaczki pocztowe, ponadto wydane będą specjalne blankiety telegraficzne z dwukolorową winietą.

Wiceminister Hubicki

W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj rano przybył do Sosnowca wiceminister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki.

P. wiceministrowi towarzyszyli: dyrektor głównego Urzędu ubezpieczeń inż. Grabowski, dyr. okręgowy p. Chomicki ze Lwowa, dyrektor ogólno-państwowego Związku Kas chorych p. Osiowski, b. 5-letni komisarz Kasy chorych w Sosnowcu oraz kilku komisarzy i naczelnych lekarzy większych Kas chorych w Polsce, między innemi znany na terenie Zagłębia dr. Marczyński, obecnie komisarz i naczelny lekarz Kasy chorych we Lwowie.

Po odbyciu konferencji w Kasie chorych na temat okólnika ministra Prystora o reorganizacji lecznictwa p. wiceminister wraz z otoczeniem w towarzystwie przedstawicieli Kasy chorych w Sosnowcu zwiedził kilka instytucyj Kasy chorych na terenie obu powiatów.

Przed wieczorem p. minister wyjechał do Łodzi.

× **SKONFISKOWANIE ODEZW NPR.** W dniu wczorajszym z polecenia władz administracyjnych policja skonfiskowała odezwę NPR., nawołującą do głosowania na listę Centrolewu.

× **CECH SZEWCÓW I CHOLEWKARZY W SOSNOWCU** zawiadamia swych członków, iż doroczne święto Kryspina i Kryspjana na przypadające dnia 25 bm. odłożono na dzień następny, tj. w niedzielę, na który to dzień prosi członków o przybycie wraz z rodziną i uczniami. Zarząd cechu prosi również wszystkich nienależących do cechu mistrzów i czeladzi, aby przybyli na nabożeństwo, które będzie odprawione w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano punktualnie. Zbiórka o godz. 8.30 rano w lokalu cechu ul. Sienkiewicza 8.

Po nabożeństwie pochód do sali Domu katolickiego ul. Kościelna, gdzie zostaną wygłoszone referaty i odczytane okólniki Izby rzemieślniczej w Kielcach, komu będzie przysługiwało prawo prowadzenie samodzielnie warsztatu i nauczanie uczni. Zarząd cechu zważywszy na ważność sprawy, uprasza wszystkich samodzielnych chrześcian o konieczne i liczne przybycie.

Organ sanacji

OBRZUCA OBELGAMI ROBOTNIKÓW.

We wczorajszym numerze organu sanacji zagłębiowskiej „Expresie Zagłębia" pojawił się artykulik zatytułowany: **„Komunistyczny kandydat na posła agitatorem endeckim".** W artykuliku tym czytamy:

Posterunkowy policji w Strzemieszycach pełniąc służbę, zauważył na ulicy Warszawskiej dwóch znanych komunistów, rozdających przechodniom jakieś ulotki. Dla przekonania się o treści ulotki policjant poprosił obu panów na posterunek. Po wylegitymowaniu okazało się, że jeden z nich nazywa się Zębala, znany komunista, którego nazwisko figuruje nawet na komunistycznej liście państwowej, drugi zaś, to były komunista, a od niedawna przyjęty do grona endecji, niejaki Podziemski z Niwki. Obaj posiadali legitymacje Związku polskiej pracy. Bez komentarzy!

Taka łajdacka informacja, ale „Expresu Zagłębia", rzeczywiście komentarzy właściwie nie wymaga. **P. Józef Zębala od trzech lat jest członkiem „Pracy Polskiej" i komunistą nie jest.** Ale „Expres" dlatego, że **jakiś komunista tego samego nazwiska** znajduje się na liście państwowej komunistycznej, ukuł **ohydny paszkwil na uczciwego robotnika polskiego.**

Czy w ten sposób powinien pisać dziennik polski o uczciwych robotnikach, zwalczających komunistów? Czy to nie jest właściwie metoda popierania komunistów? Tfu!!!

Dla informacji czytelników dodać musimy, że pp.: Podziemski i Zębala rozdawali odezwy programowe Stronnictwa narodowego i list biskupa Łozińskiego. Zabrani zostali na posterunek policji z mieszkania gospodarza Piotra Musiała i przetrzymani kilka godzin, przyczem **odezwy zostały zabrane**, a obaj przytrzymani wypuszczeni po przeprowadzeniu rewizji przy nich, przyczem powiedziano im, **aby nie pokazywali się więcej, „bo będzie gorzej".**

Do wracających podeszło na ulicy dwóch jegomości, z których **jeden przedstawił się jako komendant Strzelca**, oświadczając w imieniu prezesa i miejscowych strzelców, że o ile jeszcze raz **przyjadą pp.: Zębala i Podziemski, to krew z nich wytoczą.** Przekonywał ci panowie pozatem, że co drugi dom w Strzemieszycach to „Bebe", a co trzeci to „Strzelec". Coprawda to pp. Podziemski i Zębala zaobserwowali, że **w Strzemieszycach właściwie „bebeków" jest znikoma ilość**, a ludność wręcz oświadcza, że straciła zupełnie zaufanie do sanacji.

W tym samym numerze „Expresu Zagłębia" znajdujemy w innem miejscu takie łgarstwo:

„Mówi się i krzyczy: „Naród! Naród! Tylko naród polski — gospodarzem w Polsce", — a w praktyce idzie się z tymi, którzy gospodarzami w Polsce chcieliby uczynić międzynarodówkę amsterdamską".

Że obóz narodowy nie idzie z żadnemi międzynarodówkami i żadnych spółek nie zawiera, o tem powszechnie wiadomo. Tak samo, jak wiadomo, że na liście BB. znajdują się zdeklarowani socjaliści i żydzi. Czy to bez spółki?

Metody, jakie stosuje **sanacja, obrzucająca błotem robotników polskich, nazywająca uczciwych ludzi komunistami** i działająca w ten sposób właśnie na korzyść komunistów **(zwracamy uwagę, że onegdaj skonfiskowano broszurki i ulotki wymierzone przeciwko komunistom), muszą** wywołać tylko uczucie obrzydzenia.

× **SUKCESY BB.** Dnia 21 bm. w Klimontowie odbyło się zebranie przedwyborcze BB. w domu p. Węgrockiego. Na zebrani przybyło około 40 robotników. Gdy począł przemawiać prelegent sanacyjny rozległy się okrzyki, przyczem zaproponowano prelegentowi, aby tego rodzaju referaty wygłaszał w pewnej ubikacji. Następnie wszyscy robotnicy mieszkanie opuścili, a prelegent pozostał jeszcze sam około godziny i dopiero pod osłoną policji, w obawie przed serdecznym nastrojem miejscowego społeczeństwa, dyskretnie opuścił Klimontów.

Jak widać, sympatje dla sanacji rosną.

× **Z ŻYCIA CECHÓW.** Na walnem zebraniu, członków cechu szewców i cholewkarzy w Będzinie do zarządu zostali wybrani: na starszego cechu p. M. Gołąb, na podstarszych pp. J. Marzec i M. Wrześniewski, na członków pp. J. Służałek i M. Jezierski, na zastępców pp. S. Cybulski i J. Dziubiński. Do sekcji opieki nad uczniem pp. J. Marzec i S. Nyc, do sekcji informacyjnej pp. J. Służałek i W. Grudzień, do sądu polubownego p. J. Dziubiński.

× **STAN BEZROBOCIA W DĄBROWIE.** Podług oficjalnych danych, na terenie Dąbrowy bezrobocie przybrało największe rozmiary w kwietniu r. b., gdyż ilość pozbawionych pracy wynosiła 1880 osób, z których 960 pobierało ustawowe zasiłki. Obecnie ilość bezrobotnych wynosi 536 osób, z których zasiłki otrzymuje 280 osób.

Zwrot strat i kosztów

członkom komisyj wyborczych.

Zgodnie z art. 26 ordynacji wyborczej, stanowisko członka komisji wyborczej jest honorowe. W wyjątkowych jednak wypadkach dopuszczalne jest wypłacanie djet i kosztów podróży, co według zarządzenia ministra spraw wewnętrznych uskuteczniane będzie w następujący sposób:

Członkowie okręgowych komisyj wyborczych, przewodniczący oraz członkowie obwodowych komisyj wyborczych, o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśli stratę w swym zarobku dziennym, otrzymają na odpowiednio umotywowane żądanie pełne djety dzienne za dnie rzeczywistej pracy w komisjach.

O ile zaś mieszkają oni poza miejscem urzędowania, otrzymają zwrot kosztów podróży według norm ustalonych dla funkcjonarjuszów państwowych przy podróżach państwowych.

Członkowie okręgowych komisyj wyborczych otrzymają djety i zwrot kosztów podróży według norm, odpowiadających VII st. służb., zaś przewodniczący i członkowie obwodowych komisyj wyborczych — według VIII st. służ.

Zastępcom przysługują djety i zwrot kosztów podróży według tych samych norm, ale tylko w wypadkach, jeśli wchodzą w skład komisji wrazie nieobecności członka lub przewodniczącego, których zastępują.

„Przyjaciółki i... kumosie"

na zebraniu w gmachu starostwa.

Jeden z robotników, zamieszkały na Ksawerze, nadesłał nam list następujący:

Przekonawszy się, że wszelkie wysiłki na terenie Zagłębia w kierunku skaptowania ludności, a zwłaszcza rzesz robotniczych, są bezcelowe, sanacja podejmuje coraz nowe i coraz naiwniejsze pomysły, celem zdobycia popularności i przekonania ludności do swej listy.

Sanacji nie wystarcza, **że dzięki jej metodom wytworzył się tak szkodliwy rozdźwięk w społeczeństwie** i obecnie pragnie widocznie rozbić nawet rodzinę, aby tylko przeprowadzić swe zamiary.

Ponieważ na zebrania sanacji robotnicy nie chcą chodzić, od pewnego czasu **wciąga się na zebrania żony robotników**, wychodząc z założenia, że w pewnych wypadkach żona może wpłynąć na męża i odpowiednio go urobić.

W tych dniach zebranie takie odbyło się **w gmachu starostwa**, gdzie kilkanaście przybyłych żon robotników dwie paniusie witały bardzo serdecznie, nazywając je **drogiemi przyjaciółkami, a nawet... kumosiami.**

Niestety, tak zręcznie zaaranżowane przyjęcie zepsuło całą sprawę, gdyż przybyłe kobiety, widząc taką serdeczność ze strony nieznanych zupełnie pań, odrazu **zaczęły podejrzewać, że coś tu się ukrywa podejrzanego** i kiedy po powodzi słodziutkich frazesów jedna z pań zaczęła mówić o wyborach i „obowiązku" poparcia sanacji, żony robotników, **nie bawiąc się w polemikę, zebranie opuściły.** Nie pomogło nawet ustawiczne powtarzanie pewnego nazwiska i wkrótce sala opustoszała, a pozostały tylko trzy mocno skonsternowane paniusie, które nawet nie przypuszczały, że spotka je tak przykra niespodzianka.

Niech, kończy list robotnik, paniusie te dadzą spokój naszym żonom, bo szkoda ich czasu i fatygi. Lepiej niech zajmą się własnym gospodarstwem i nie usiłują rozbijać rodzin robotniczych.

Bolączki bezrobocia.

Jednym się przelewa, a drudzy cierpią.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Wiadomo jest ogólnie, iż kwestja bezrobocia jest już zarówno gdzieindziej, jak i u nas, zjawiskiem stałem, które może się zwiększać lub zmniejszać, lecz trwać będzie stale w życiu państw i narodów. Nic też dziwnego, że zagadnieniu temu poświęca się wszędzie wiele uwagi i wysiłki zmierzają głównie w kierunku zmniejszenia rozmiarów klęski bezrobocia i złagodzenia jego skutków.

W kraju naszym sprawa bezrobocia nie jest, zdaje się, należycie doceniana, gdyż prócz pewnych doraźnych środków na złagodzenie bolączki, **nie widać jakichkolwiek planowych i celowych kroków**, zmierzających do przeciwdziałania klęsce bezrobocia.

Zakłady np. przemysłowe stosują już pewien system i w razie potrzeby redukcja przeprowadzana jest podług ustalonego planu, a więc najpierw zwalniani są pracownicy samotni, niedawno przyjęci, następnie żonaci bezdzietni i tak stopniowo przechodzi się do innych kategoryj, a to w tym celu, aby pozbawianie pracy dotknęło możliwie najmniej osób.

Otóż chodzi o to, czy nie należałoby tej metody stosować w szerszym zakresie, mianowicie także w sferach pracowników umysłowych, którzy w razie bezrobocia odczuwają skutki tegoż, daleko silniej, niż pracownicy fizyczni.

Na terenie Zagłębia liczne są wypadki zatrudniania córek zamożnych rodziców, które swój zarobek przeznaczają wyłącznie na stroje i różne przyjemnostki. Niemniej liczne jest grono urzędników, posiadających zabezpieczony byt, w postaci kapitału, kamienic, a nawet majątków ziemskich, wreszcie są rodziny, złożone z 3 do 5 osób, z których wszystkie zajmują lepsze lub gorsze posady.

Nic dziwnego, iż takie stosunki wywołują silne rozgoryczenie wśród rzeszy bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy męczą się i szarpią, nie mogąc zdobyć jakiejkolwiek pracy, nawet bez względu na wysokość wynagrodzenia.

Sprawę tą należałoby jakoś uregulować, gdyż w Zagłębiu istnieje duży odsetek pracowników umysłowych bez pracy i wyczerpanych brakiem zarobku, a z drugiej strony dążenie do zmniejszenia rozmiarów bezrobocia nie wyrządzi krzywdy wymienionym kategorjom pracowników.

Przeznaczenie poborowych

DO INNYCH ROCZNIKÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych tryb postępowania, który stosowany będzie przy przenoszeniu poborowych do innych roczników.

O ile poborowy kwestjonuje swą przynależność do rocznika, z którym stawał do poboru, a jednocześnie swego stanowiska nie może poprzeć aktem urodzenia, winien być przedstawiony komisji poborowej, która określi jego wiek. Poborowy, który na podstawie przedstawionych dokumentów, lub decyzji komisji poborowej przeniesiony zostanie do młodszego rocznika, nieobjętego jeszcze wiekiem poborowym, skreślony będzie z list poborowych niewłaściwego rocznika i wciągnięty do właściwego spisu. Orzeczenie komisji poborowej o zdolności do służby wojskowej, o ile było wydane w stosunku do takiego poborowego, gdy stawał on do poboru z rocznikiem niewłaściwym, będzie uchylone; poborowy, gdy stawi się do poboru z właściwym rocznikiem, raz jeszcze podlegać będzie ustaleniu zdolności do służby wojskowej.

Poborowy, który wskutek mylnego zapisu do starszego rocznika odbywa czynną służbę wojskową, winien być niezwłocznie zwolniony z tej służby. Poborowych takich można w drodze wyjątku pozostawić w wojsku w charakterze ochotnika, o ile o to proszą i odpowiadają warunkom wymaganym. Prośby takie, o ile nie zachodzą przeszkody ustawowe, będą przez władze wojskowe z reguły załatwiane przychylnie. Wspomniane powtórzenie orzeczenia komisji poborowej o zdolności do służby wojskowej wobec poborowych, przeniesionych do rocznika młodszego, nieobjętego jeszcze wiekiem poborowym, nie ma zastosowania wobec poborowych, przeniesionych do innego rocznika, jednak takiego, który objęty jest wiekiem poborowym.

Szeregowi, odbywają czynną służbę wojskową, o ile kwestjonują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzenia. Sprawy takie będą przez władze wojskowe kierowane do właściwych powiatowych władz administracyjnych.

Czynna służba wojskowa, odbyta wskutek mylnego zapisu do rocznika starszego, zaliczana jest na poczet obowiązkowej czynnej służby wojskowej w przyjętym stosunku dzień za dzień.

× **Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.** W 1929 r. na terenie województwa Kieleckiego było 1088 straży pożarnych, w tem 21 kolejowe, liczących 33.358 członków czynnych. Działalność Związku wojewódzkiego straży pożarnych obejmuje obszar 25.736 klm. kw., złożony z 17 powiatów, 39 miast, 312 gmin, posiadający 2.848.000 mieszkańców i 337.632 budynków mieszkalnych.

W 1929 r. było na wspomnianym terenie 1613 pożarów. Odszkodowania wypłacono 6.520.000 zł.

Jeden strażak przypada na 85 mieszkańców, na 10 budynków i na 0.77 klm. kwadratowych.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** W sobotę, dn. 25 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Wprowadzenie zastępcy A. Kaweckiego na radnego miasta. Odpowiedź Magistratu na interpelacje. Zamiana gruntów miejskich na „Smugach" na grunty Tow. „Flora". Zwolnienie od proc. za zwłokę płatników danin komunalnych, którzy do dn. 1 grudnia rb. uiszczą zaległe podatki miejskie. Podanie A. Malatyńskiego o zmniejszenie podatku komunalnego od świadectwa akcyzowego. Zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 180 tysięcy zł. na budowę wodociągu. Umorzenie podatków miejskich. Składanie wniosków i interpelacyj.

× **WYCIECZKA.** Żydowskie Tow. Krajoznawcze oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem, urządza w niedzielę dnia 26 bm. wycieczkę do muzeum śląskiego w Katowicach. Zbiórka na dworcu kolejowym w Katowicach koło bufetu II klasy, o godz. 4 popołud. Wycieczkę prowadzi prof. Goldberżanka.

Szczęśliwy upadek
Z TRZECIEGO PIĘTRA.

O 17-letnim Janie Kobylińskim, czeladniku masarskim, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 19 można powiedzieć, że urodził się pod szczęśliwą gwiazdą.

Oto wczoraj o godz. 2 popoł. Kobyliński, wyglądając oknem z korytarza na trzeciem piętrze, stracił w pewnej chwili równowagę i runął wdół.

Na szczęście dla siebie nie upadł na bruk, lecz na dach warsztatu masarskiego, w którym pracował, wskutek czego nie doznał poważniejszych obrażeń, a jedynie dotkliwie się potłukł.

Kobylińskiego przewieziono do szpitala renardowskiego.

× **GAŚNICE, APTECZKI I WYGODNE SIEDZENIA W AUTOBUSACH.** Z dn. 31 grudnia br. upływa ostateczny termin zaopatrzenia wszystkich autobusów międzymiastowych w apteczki i gaśnice. W tym samym czasie przerobione muszą być również siedzenia w tych autobusach, w których nie są one dotychczas zgodne z obowiązującemi przepisami. Sprawa zaopatrzenia wszystkich autobusów w t. zw. szybkościografy nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana, centralny związek właścicieli autobusów zabiega bowiem o zastąpienie szybkościografów „regulatorami szybkości". Zarządzenie, aby wszystkie autobusy posiadały tylne wyjście zostało skasowane.

× **JESZCZE 3 DNI.** Już w niedzielę 26 bm. wieczorem zostanie zamknięta IX-ta wystawa obrazów T-wa artystyczno-literackiego, zaledwie parę dni pozostaje, aby się zapoznać z dorobkiem artystycznym świata malarskiego w naszem Zagłębiu i ujrzeć wśród nich interesujące dzieła sztuki. W niedzielę o godz. 7 wieczorem odbędzie się rozlosowanie obrazów wśród posiadaczy biletów wstępu. Każdy bilet wstępu służy jednocześnie jako los, umożliwiający wygranie obrazu cennego.

× **KONTROLA BEZROBOTNYCH.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej stwierdziło, że sprawozdania państwowych urzędów pośrednictwa pracy z rynku pracy notują zwiększenie się liczby bezrobotnych. Wobec tego Min. poleciło przeprowadzanie systematycznej kontroli kartotek ewidencyjnych we wszystkich PUPP., oraz bezwzględne skreślanie tych poszukujących pracy, którzy w oznaczonym terminie nie odnawiają swych zgłoszeń. Pozatem w myśl polecenia Min. przy kontroli zgłoszeń poszukujących pracy PUPP. winny zwracać baczną uwagę na tych bezrobotnych, którzy odnawiają swe zgłoszenia tylko w okresie udzielania bezrobotnym specjalnej pomocy ze strony rządu, jak również na t. zw. zawodowych bezrobotnych, którzy, mimo ofiarowania im pracy, pracy tej przyjąć nie chcą.

× **CIĄGLE TO SAMO.** Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na silnie zakorzeniony w Zagłębiu zwyczaj zamiatania ulic w zakazanych godzinach, lecz niestety bezskutecznie. Wystarczy przejechać się tramwajem z Sosnowca do Dąbrowy, aby zobaczyć, że najważniejsze arterje kołowe zamiatane są w godzinach południowych, a że czynność ta odbywa się na sucho, nic dziwnego, że ulice toną w tumanach kurzu. Wprawdzie przepisy wyraźnie głoszą, kiedy i jak ma się odbywać zamiatanie ulic, lecz widocznie przepisy te nie dotyczą Zagłębia, chociaż znana jest ogólnie szkodliwość pyłu ulicznego.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj napiła się w celu samobójczym jodyny 30-letnia Marjanna Pikuła, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej 12. Denatkę w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie. Przyczyną zamachu samobójczego brak środków do życia.

× **KRADZIEŻ PALT.** Ze sklepu Koplowicza w Będzinie (Małachowskiego 1) skradziono onegdaj trzy palta damskie, wartości 240 zł. O kradzieży zawiadomiono policję.

Komuniści przed sądem.
Dziewięć osób skazanych.

Dnia 27 stycznia b. r. na terenie m. Będzina, na rogu ul. Czeladzkiej i Małobądzkiej patrol policyjny zauważył na słupach telegraficznych i na drzewach kilkanaście odezw, podpisanych przez okręgowy komitet K.P.P. Zagłębia Dąbrowskiego. Tegoż dnia wydział śledczy w Sosnowcu otrzymał w drodze konfidencjonalnej plik odezw komunistycznych identycznej treści.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że źródło pochodzenia odezw znajduje się w obrębie Kazimierza u członków komórki Z.M.K. Gajdy, Ordy, Kosylarza, Habinki, Sobieraja i innych. Rewizje mieszkaniowe u tych osób dostarczyły wiele obciążającego materjału.

Komórkę tę, jak ustaliło dochodzenie, zorganizował 26-letni Edward Bigaj ze Strzemieszyc w r. 1928, która razem z niejakim Wincentym Majewskim ze Strzemieszyc obsługiwali, jako członkowie wyższej instancji partyjnej, urządzając zebrania w lesie między Kazimierzem a Strzemieszycami. W czasie przeprowadzonej rewizji u Majewskiego znaleziono m. in. rewolwer z nabojami, który policja skonfiskowała.

W roku 1929 Bigaj zorjentowawszy się, że jest śledzonym jako podejrzany o komunizm, wyjechał do Łagiewnik na Górny Śląsk. Po jego powrocie zauważono, że komórka na Kazimierzu ożywiła swą działalność, skład zaś jej powiększył się o kilka osób, przydzielonych przez członka okręg. komitetu Z.M.K. w Dąbrowie Górniczej 20-letniego Marjana Leśniaka (Zielona 4), u którego w czasie rewizji znaleziono m. in. notes, skrupulatnie przez niego prowadzony o terminach zebrań etc.

Tak zebrany materjał posłużył policji do zlikwidowania komórki w Kazimierzu.

Zatrzymanych: 26-letniego Edwarda Bigaja, 20-letniego Marjana Leśniaka, 23-letniego Wincentego Majewskiego, 19-letniego Henryka Habinkę z Porąbki, 20-letniego Izydora Ordzia z kolonji Nowe Zawodzie, osadzono w więzieniu mysłowickiem, pozostałych zaś, t. j. 16-letniego Stefana Gajdę z Porąbki, kol. Zawodzie 26, 18-letniego Stefana Grębosza z Niemiec, 19-letniego Stefana Sobieraja z Kazimierza i 19-letniego Mieczysława Kosylarza z Porąbki pozostawiono pod dozorem policji.

Wszyscy odpowiadali wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za działalność antypaństwową i skazani zostali: Bigaj i Leśniak **po 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw, Majewski, Habinka, Ordzia i Gajda **po roku więzienia** również z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Sobieraj **na ośm miesięcy więzienia**, Grębosz zaś i Kosylarz **po sześć miesięcy.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie przedłużenia czasu pracy
W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM i CERAMICZNYM.

Minister pracy i opieki społecznej wyjaśnił Centralnemu Związkowi polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, że umożliwienie przemysłowi budowlanemu i ceramicznemu, jako sezonowym, racjonalnego rozkładu czasu pracy w ciągu roku może być osiągnięte jedynie w drodze nowelizacji ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu. Proponowane przez sfery gospodarcze wykorzystanie w tym celu art. 6 punktu d powyższej ustawy, byłoby w tym wypadku sprzeczne z brzmieniem wymienionego postanowienia, które zezwala Radzie Ministrów na przedłużenie czasu pracy w przemysłach sezonowych „w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowemi". Z motywów, przytoczonych w memorjale Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, nie wynika, by przedłużenie czasu pracy w przemysłach budowlanym i ceramicznym stanowiło „konieczność narodową". Nadto art. 6 punkt d. ogranicza udzielane przez Radę Ministrów każdorazowe zezwolenia na możność przedłużania czasu pracy do okresu nie dłuższego, niż 3-miesięczny. Dla przemysłu budowlanego, pracującego około 10 miesięcy na rok i związanego z nim przemysłu ceramicznego, zachodziłaby potrzeba zmiany norm czasu pracy na stałe, nie zaś na okres przemijający.

Z powyższego wynika, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej zasadniczo uznaje potrzebę zmiany norm czasu pracy dla przemysłu budowlanego i ceramicznego.

„Dochód" z umorzenia długu.

Stanowisko władz skarbowych, które od r. 1920 nie wliczały do dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu zysków osób prawnych, osiągniętych na pożyczkach majątkowych, zostało, jak wiadomo, uchylone w r. ub. wyrokiem N. T. A., który ustalił odmienną wykładnię, przeciwko której organizacje gospodarcze występują do dziś. Gdy raz przyjęto w podstawowej kwestji stanowisko, przekreślające istotne podstawy podatku dochodowego, to, jak należało się spodziewać, konsekwencje tego mogą być dalekoidące. I rzeczywiście: 10 b. m. N. T. A. wydał wyrok, L. rej. 2558-28, w którym orzekł, że umorzenie przez właściciela długu osoby prawnej stanowi dochód dłużnika, podlegający podatkowi dochodowemu. Wiadomo, że umorzenie długu przez wierzycieli następuje wówczas, gdy przedsiębiorstwo jest pod bilansem i nie może płacić swych zobowiązań; doszukanie się w takiej sytuacji „dochodu" w rachunkowym wyrazie odpisania części lub całości długu, utrudnia proces sanacji przedsiębiorstw oraz znacznie odbiega od rzeczywistości i budowy podatku dochodowego.

W wyniku uznawania za dochód zysków na pozycjach wyjątkowych, a nawet długów umorzonych przez wierzycieli, jeszcze bardziej naglącą staje się potrzeba zreformowania podatku dochodowego i usunięcia jego wad, nietylko tkwiących w samej ustawie, ale i spowodowanych interpretacją władz.

Kronika gospodarcza.

OPŁATA STEMPLOWA OD RACHUNKÓW. Opłata stemplowa od rachunków w wysokości 0.2 proc., a gdy chodzi o towary sprowadzane z zagranicy — 0,2 proc. przy i kupnie i 0.2 proc. przy ich sprzedaży, razem więc 0.4 proc., będąca w istocie powiększeniem i tak wysokiej stopy podatku obrotowego, obciąża przeważnie przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe. **Opłata od rachunków** wynikających z czynności, których wyraz finansowy podlega podatkowi obrotowemu jest, poza powiększeniem podatku obrotowego, znaczną przeszkodą w kierunku rozpowszechnienia się książkowości, posiadającej doniosłe znaczenie przy wymiarze podatków bezpośrednich. Dlatego jest niewątpliwą potrzebą zniesienia opłaty od rachunków wystawianych przez przedsiębiorstwa podlegające podatkowi przemysłowemu od obrotu, a przynajmniej zniżenie tej opłaty do 0.1 proc. Zbyt wysoka opłata powoduje unikanie wystawiania rachunków i obciąża tylko przedsiębiorstwa prowadzące księgi handlowe.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 23-10.

AKCJE: Bank Polski 154.50—155, Cukier 34—33, Węgiel 36.25—36.50, Parowozy 17.50.

5 proc. poż. Dolarowa 56—55.25, 4 proc. poż. Inwest. 99—103—100.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 51.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.93,50, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.34, Paryż 35.01, Wiedeń 125.79, Praga 26.44.50, Włochy 46.71, Belgja 124.39, Budapeszt 156.14, Szwajcarja 173.24, Oslo 238.67, Sztokholm 239.50, Berlin 212.26. Dolar prywatny 8.94.75.

ZE SPORTU.

TURNIEJ PIŁKARSKI W SOSNOWCU. W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę tj. dnia 26 bm. na boisku KS. „Sosnowiec" przy ul. Aleja o godz. 1 popoł. odbędą się rozgrywki półfinałowe o puhar, ufundowany przez TS. „Victoria" i KKS. „Ruch" pomiędzy drużynami: C. K. S. — „Sosnowiec"; „Victoria — zwycięzca dogrywki ćwierćfinału Zagłębie — Ruch".

Ponieważ w ubiegłą niedzielę mecz „Zagłębie" — „Ruch" dał wynik remisowy, drużyny te spotkają się ponownie w sobotę o godz. 3 popoł. również na boisku KS. „Sosnowiec", przyczem zwycięzca stanie do półfinału z miejscową „Victorją" w dniu 26 bm.

Wejście za biletami, przyczem bilety ważne na obydwa mecze. Z rozgrywek tych, jak również z meczów poprzednich o puhar, przeznaczone jest 5 proc. dochodu na „Odpowiedź Treviranusowi". Mecze te budzą w sferach sportowych wielkie zainteresowanie, gdyż w półfinale spotykają się dość silne drużyny.

III JESIENNY BIEG O PUHAR WĘDROWNY KLUBU SPORTOWEGO „STRZAŁA" w Sosnowcu odbędzie się na trasie 5 klm. i prowadzi ulicami: Ostrogórską, Radocha, Dębowa i 1 Maja. Do biegu powyższego mogą stanąć zawodnicy, mający ukończone lat 18, zrzeszeni w klubach i towarzystwach na terenie całej Polski; strój lekkoatletyczny obowiązujący. Zbiórka zawodników odbędzie się w lokalu przy ulicy 1 Maja 24 o godz. 12 w południe. Zgłoszenia do powyższych zawodów przyjmuje jeszcze sekretarjat klubu do dnia 26 bm. do g. 11 przed południem.

Zarząd klubu sportowego „Strzała" przygotował dla zwycięzców szereg cennych nagród w postaci pięknych i estetycznie wykonanych żetonów i dyplomów.

BUDOWA BOISKA SPORTOWEGO W CZELADZI. Przewlekająca się budowa boiska w Czeladzi, w najbliższych dniach zostanie już ukończona, a boisko oddane do użytku. W ostatnim tygodniu dokonano zmiany nawierzchni, która nie odpowiadała przepisom sportowym, ustawiono bramki, zbudowano ławki, kasę i bramę. Do wykończenia pozostaje uzupełnienie ogrodzenia od strony południowej, poczem nastąpi oficjalne otwarcie nowego placu sportowego.

Kronika Zawiercia.

× ZE STRAŻY POŻARNEJ. Tabor miejskiej straży pożarnej powiększył się o nowy wóz rekwizytowy, zakupiony w firmie „Skoda“ kosztem 28.500 zł. Na wozie tym znajduje się miejsce dla 10 strażaków oraz sikawka przenośna o wydajność 500 litrów na minutę. Pozatem przystąpiono do budowy nowej wspinalni drewnianej na dziedzińcu budynku, w którym mieści się straż tj. przy ul. Leśnej. Wspinalnia zbudowana zostanie według projektu wzorowego Związku pożarniczego.

× NAPADY. Ulubionem miejscem napadów mętów tutejszych, zorganizowanych w bojówkę, stał się lokal wyborczy Stronnictwa narodowego. Codziennie wieczorem banda około 20 ludzi napada na dom, w którym mieści się wymieniony lokal, obrzucając go kamieniami. Jak długo będzie to trwało?

× NIEDOBRANA RODZINA. Rodzina Sroków, mianowicie Stanisław, jego żona Zofja i jeszcze młoda Sroczka pobili Grzegorza Kozę, który jest teściem Srokowej. Skąd taka nienawiść pomiędzy Srokami i Kozą?

× PRZED KRATKAMI SĄDOWEMI stanęła 32-letnia Aniela Wąs, służąca w piwiarni Antoniny Rożkowej. Gdy pewnego dnia do piwiarni przybyli rewidenci kontroli skarbowej pp. W. Pierzchalski i P. Chada w asyście posterunkowego J. Rodaka i przeprowadzali rewizję wskutek doniesienia o nielegalnej sprzedaży wódki, Aniela Wąs podniesionym głosem zelżyła rewidentów, nazywając ich łapownikami, złodziejami ect. Wreszcie chwyciła kamień z ulicy i zamierzyła się na jednego z rewidentów. Uderzeniu przeszkodził posterunkowy Rodak, w porę wyrywając gwałtownej służącej kamień z ręki. Oskarżona do winy nie przyznała się, jednak sąd wobec oczywistych dowodów winy, stwierdzonej przez świadków, skazał ją na 2 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

Wieniawa Długoszewski

GENERAŁEM.

W najbliższym czasie ma być mianowany generałem pułk. Wieniawa Długoszewski.

Ma on objąć dowództwo dywizji kawalerji.

Polak komisarzem

W ROSJI BOLSZEWICKIEJ.

Wielkie zainteresowanie w moskiewskich kołach politycznych wzbudza obecnie osoba nowego ludowego komisarza pracy Cichonia. Jest on Polakiem. Pochodzi z Częstochowy. Zainteresowanie się jego osobą powstało w związku ze skasowaniem zapomóg dla bezrobotnych i ogłoszeniem dekretu, na mocy którego sowiecki robotnik nie ma prawa zmieniać samowolnie miejsca pracy. Obydwa zarządzenia pochodzą od Stalina. Poprzednik Cichonio odmówił swego udziału w ogłoszeniu tych zarządzeń i został za to przez Stalina usunięty.

Skarb na dnie rzeki.

Zmudne poszukiwania 30.000 rubli.

W sierpniu roku 1914, tuż po wypowiedzeniu wojny, w trakcie bombardowania Kalisza przez artylerję niemiecką, właściciel jednego z podmiejskich dworów, niejaki Michał Działczyński, postanowił uciec z Kalisza wraz z oddziałami cofającego się wojska rosyjskiego. Szlachcic ów, obawiając się zabrania z sobą całej posiadanej gotówki, wszystkie posiadane banknoty zaszył w ubraniu, odkładając pewną sumę do portfelu na niezbędne wydatki bieżące, zaś wszystkie monety srebrne i złote, w sumie 30.000 rubli, umieścił w metalowej szkatułce, tę zaś owinął kilkakrotnie w zgrzebne płótno i nocą w wiadomem sobie miejscu wrzucił do przepływającej przez Kalisz rzeki Prosny, licząc, iż ciężar szkatułki uchroni ją od poniesienia przez wodę.

Po różnych perypetjach Działczyński wrócił dopiero obecnie do kraju, całkowicie zrujnowany materjalnie. Nie mając dostatecznych środków na przeprowadzenie poszukiwań za szkatułką — zwrócił się do władz starościńskich w Kaliszu o pomoc przy wydobyciu skarbu z dna rzeki, oraz ochronę policyjną przy prowadzonych poszukiwaniach.

Jak się dowiadujemy — prace związane z poszukiwaniami nad zatopionym małym skarbem Działczyńskiego już rozpoczęto, jakkolwiek widoki odnalezienia szkatułki są niewielkie, albowiem są dwie możliwości: albo w ciągu minionych lat 16-tu nastąpiło pokrycie szkatułki warstwą mułu, co może uniemożliwić odszukanie jej, albo też nurt wody mógł w ciągu tak bądź co bądź długiego czasu przesunąć szkatułkę w inne miejsce.

Kongres chirurgji kosmetycznej

„Piękność i młodość są koniecznością socjalną“.

Chirurgja kosmetyczna, **zrodzona głównie pod wpływem okaleczeń wojennych**, rozwinęła się i rozszerzyła swoją działalność w ciągu krótkiego względnie czasu do tego stopnia, że uprawiający ją na terenie Francji lekarze utworzyli zawodowy Związek i w bieżącym miesiącu zwołali pierwszy kongres chirurgji kosmetycznej do Paryża.

Na kongresie tym poruszono wiele tematów, związanych z naukowem działem medycyny, nadewszystko zaś rozpatrywano **sprawę**, niepowołanych najeżdźcy, **wszelakiego rodzaju salonów piękności, przeważnie wyzyskujących naiwność klijentek, które wierzą, jakoby płynami i maściami można było utrwalić młodość i przywrócić**, albo nawet stworzyć zatraconą, czy nieistniejącą urodę, gdy w istocie jedynie odpowiednie zabiegi chirurgiczne mogą zdziałać coś w tym kierunku. Prawne ograniczenie, jeżeli nie całkowite wzbronienie działalności tego rodzaju salonów kosmetyki postawione zostało jako jeden z naczelnych postulatów kongresu.

W mowie otwierającej kongres zaznaczył współtwórca Związku wraz z doktorem Clouc, profesor Dartigues, że **chirurgja kosmetyczna jest właściwie nowością**. Operowanie zeza i zajęczej wargi, praktykowane już od wielu lat na małych dzieciach, wchodzi wszak zasadniczo w zakres tej chirurgji. Doktorzy - stomatologowie i otorinolaryngologowie - specjaliści chorób nosa i krtani — prostowanie zdeformowanych zębów czy naprawianiem brzydkich kształtów nosa uprawiają w najwłaściwszem jej znaczeniu chirurgję kosmetyczną. Wraz z postępem tego działu chirurgji wynaleziono sposób **operacyjny usuwania zmarszczek, modyfikowania zniekształconych piersi**, uszczuplanie zbyt grubych łydek i t. p.

— Piękno i młodość — zakończył mówca — są koniecznością socjalną, warunkiem powodzenia, gwarancją szczęścia w życiu, dlatego zadaniem nauki winno być dążenie do zapewnienia ich ludzkości na równi z zapewnieniem jej kwitnącego zdrowia.

Czy wpłaciłeś datek na łódź podwodną „OdpowiedźTreviranusowi“?

Kronika Olkuska.

× UROCZYSTOŚCI RELIGIJNE W OLKUSZU. W dniu 26 bm. odbędzie się w Olkuszu wielka religijna uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Program przewiduje: nabożeństwo o godz. 10 i pół, procesję wszystkich organizacyj, szkół, straży itp. przez miasto, zaś o godz. 3 popoł. w sali kina „Orzeł“ akademję ze śpiewami, deklamacjami i żywym obrazem.

× AKADEMJA SPÓŁDZIELCZA W OLKUSZU. Z inicjatywy prezesa Rady nadzorczej spółdzielni „Społem“ i kasy Stefczyka w Bolesławiu, inż. Cissowskiego, odbyło się w dniu 21 bm. w gabinecie p. starosty Stamirowskiego posiedzenie, w sprawie urządzenia w Olkuszu akademji spółdzielczej w dniu 30 bm. Na program akademji złożyłyby się: przemówienie, popisy zespołu orkiestry smyczkowej spółdzielczego Koła oświatowego przy spółdz. „Społem“ w Bolesławiu pod dyr. p. K. Smóły, popisy chórów Tow. śpiew. „Hejnał“ oraz sztuczka pt. „Lustracja“ w wykonaniu amatorów spółdz. Koła oświat. przy spółdzielni „Społem“.

× POD KOŁAMI AUTA. W dniu 21 bm. przez nieostrożność szofera auta firmy Krzysztof Brun i Syn, dostał się pod koła auta na ul. Mickiewicza, jadący na rowerze 13-letni Jerzy Burakowski. Chłopiec odniósł poważne obrażenia głowy i ciała, skutkiem czego przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Olkuszu.

× AWANTURNICZA TRÓJKA Z PRZEGINI. Onegdaj trzech osobników uzbrojonych w pałki, a jeden w rewolwer, a mianowicie: Andrzej Jochymek, Kacper Rogoż i Paweł Włosek, wszyscy z Przegini, gm. Sułoszowa, zwrócili się z pogróżkami do Chaima Przechackiego w Olkuszu o uregulowanie... jednego złotego za dostarczone w swoim czasie śliwki. Kiedy dość odważny żydek wzbraniał się uregulowania tej drobnej należności, awanturnicy rzucili się na Przechackiego, a Jochymek zaczął nawet strzelać przed sklepem. Zrobił się straszny tumult, pół miasta poruszone zostało „napadem“, który zlikwidowała policja, zabierając wszystkich na posterunek. Strzelającemu broń skonfiskowano, pomimo zezwolenia starostwa. Jak się okazało, awanturnicy byli podpici.

× ANONIMOWY ZŁODZIEJ. Podczas targu w Olkuszu w dniu 21 bm. handlarz obuwiem z Wolbromia p. Jan Krężel przyłapał na kradzieży u niego 2 par butów jakiegoś osobnika nieostatnio ubranego. Podczas rewizji znaleziono u niego jeszcze jedną parę bucików damskich, skradzionych u innego handlarza. Złodziej nie chce powiedzieć, gdzie skradł buciki, ani też nie chce powiedzieć, skąd pochodzi. Podał nazwisko Frasia Władysława, lat 29, lecz zachodzi podejrzenie, że nazwisko to zmyślił. Dowodów osobistych przy nim nie znaleziono.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

27)

Co to za piękny dom? Gdzie mieszka gubernator? A tam: koszary, widać żołnierzy. Football! Grają w football na taki upał. Jaki duży ten plac przed koszarami! A co tamci robią?

— Grają w krokieta — objaśnił Denis i dodał, że Anglicy lubią bardzo gry.

— Ale dziś tak gorąco! — rzekła znów dziewczyna.

— To nic. Im więcej się ćwiczą tem są sprawniejsi.

Ninon nie mogła tego zrozumieć. Po chwili wskazała indywiduum w sarongu, z włosami upiętemi w węzeł na wierzchu głowy.

— Czy to kobieta?

— Nie, mężczyzna. Wszyscy Syngalezi noszą włosy w ten sposób.

Denis wpadł w dobry humor. Ciekawość i ożywienie Ninon okazały się zaraźliwe. Naturalnie osóbce, która całe życie spędziła w Paryżu, wszystko musiało się wydawać dziwne i downe.

Przyjechali do hotelu Galle Face. Denis zapłacił kulisom i zaprowadził towarzyszkę na werandę, gdzie zastali kilku pasażerów z Montcalmu. Zauważył, że są przedmiotem obserwacji. Fakt, że wsiadł na okręt z Julią, a potem oddał ją niejako spahisowi, a sam zaprzyjaźnił się z Ninon, budził powszechne, plotkarskie zaciekawienie.

Dopiero gdy usiedli i zamówili koktajl, Ninon przypomniała sobie o misji, powierzonej jej przez Nygugena. Misja ta zaczęła się jej dawać we znaki. Anglik był tak czarujący, że zaczynała wątpić, aby taki człowiek mógł spiskować przeciwko jej ojczyźnie. Nie miała na to żadnych dowodów. W dodatku rozbroił ją do reszty swoją galanterją. Powiedział, że do chwili powrotu na okręt jest całkowicie na jej rozkazy, nie poszedł do żadnego banku i wogóle nie załatwiał żadnych interesów. Zastanawiała się, czy podejrzenia Annamity miały wogóle jaką podstawę.

Wypili koktajle i przeszli do jadalni. Główny kelner posadził ich przy stoliku w oknie, wychodzącem na zatokę. Ninon obserwowała przedstawicieli kolonji angielskiej na Cejlonie. Wszyscy starsi wyglądali tak, jakby ich głównemi grzechami było obżarstwo i pijaństwo.

Denis podał jej jadłospis.

— Mam to wszystko zjeść! — wykrzyknęła zabawnie.

— Jeżeli pani ma apetyt!

Obok stołu, przy pochylonej nad kartą Ninon, przystanął Syngalez w białej szacie. Denis spojrzał nań i spostrzegł utkwione w siebie spojrzenie badawczych oczu. Czy mu się zdawało, czy też w tym człowieku było naprawdę coś podejrzanego? Z jaką łatwością kelner mógł wsypać truciznę do potrawy! Denis zawstydził się sam przed sobą niemądrej myśli, ale nie zdołał się jej opędzić.

Zjedli zupę i rybę, poczem podano z wielkiemi ceremonjami miejscową potrawę z mięsa, ryżu i ryby, zalaną ostrym korzennym sosem.

Ninon spróbowała i skrzywiła się z komicznym grymasem.

— Pali — rzekła.

— Be powinno.

— Ale ja sobie oparzyłam język. Nie chcę tego — i odsunęła talerz.

Miała przytem tak zabawną minkę, że młody człowiek nie mógł się powstrzymać od śmiechu.

— A teraz pojedziemy na Mount Lavinia — rzekł, gdy skończyli jeść.

— Ale już mnie pan nie poczęstuje tą okropną potrawą?

— Nie, nie. Co najwyżej potańczymy. Zobaczy pani, jak tam ładnie.

Wzięli samochód i pojechali. Pierwsza część drogi prowadziła przez dzielnicę, zamieszkałą przez bogatych krajowców i nielicznych Europejczyków, ale dalej krajobraz nabrał charakteru czysto syngaleskiego; koło traktu migały drewniane domy, małe, walące się świątyńki, kramy ze smakołykami i jedwabiami oraz jaskrawe postacie krajowców w szatach czerwonych i pomarańczowych. Jasny księżyc srebrzył wierzchołki palm, powietrze było przepojone upajającemi zapachami. Ninon nie posiadała się z zachwytu.

D. c. n.

4 LISTA NARODOWA 4

staje do wyborów, aby wywalczyć:

PAŃSTWU POLSKIEMU

1. nienaruszalność granic, 2. zdrowy ustrój, oparty na równowadze władz, 3. niezależność gospodarczą, 4. oszczędny budżet.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 5421

DZIŚ! FILM ZŁOTEJ SERJI KINA „ZAGŁĘBIE"

LILI DAGOVER i IWAN PETROWICZ w filmie **„TA KTÓRA CIĘ NIGDY NIEZAPOMNI"**

Potężny dramat w 10 aktach.

Następny program **„LISTY NIEZNAJOMEJ"**

WKRÓTCE **Dolores Del Rio** w filmie **„ZŁOTE PIEKŁO"**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 5422

Od czwartku 23-go do 26-go października włącznie

DZIEWCZYNA z PIEKŁA

Dramat w 10 aktach. — — — W rolach głównych: **MARY ASTOR i ROBERT ARMSTRONG.**

TYGODNIK Z NATURY

Pierwszy raz w Sosnowcu NA SCENIE! PROGRAM Nr. 1. WIELKA REWJA p. t. **JAJEMY PREZENTY** czyli **KAPITALNE HO! HO!**

Rzeczy ciekawe.

KRÓL BANDYTÓW POD OCHRONĄ POLICJI.

W Ameryce, gdy się jest „królem" czegokolwiek, nawet bandytyzmu czy szmuglu, otrzymuje się honory, jakie należą się ludziom zdobywającym dolary i powodzenie. Jack Diamond, raniony przez swych konkurentów, umieszczony w klinice w New Yorku, został przewieziony obecnie do szpitala miejskiego wobec istniejącej groźby dalszych zamachów na jego życie. Przy przewiezieniu „króla" bandytów karetką szpitalną asystował szwadron policji konnej w celu ochrony przed ewentualną napaścią.

ROZRÓŻNIANIE NATURALNYCH OD SZTUCZNYCH KAMIENI.

Dr. N. A. Coolidge, kierownik instytutu badań General Electric Company w Nowym Jorku wynalazł udoskonaloną rurę katodową, przy której pomocy można z łatwością odróżnić naturalne szafiry od sztucznych, wystawiając kamienie w zaciemnionem pomieszczeniu na krótki przeciąg czasu na działanie promieni katodowych. Pod wpływem promieni tych błyszczą wszystkie kamienie kolorowe, gdy jednak zostaną promienie wyłączone, ujawnia się różnica pomiędzy prawdziwemi a sztucznemi kamieniami, bo kamienie syntetyczne jarzą się dalej, podczas gdy szafiry prawdziwe stają się niewidzialne. Dr. Coolidge zajęty jest obecnie doświadczeniami, pragnąc dowieść tego, że jego rurę katodową będzie można praktycznie zastosować.

DALSZY SPADEK LICZBY URODZIN W NIEMCZECH.

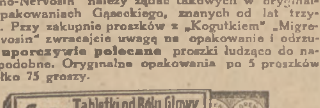
Katolicka prasa niemiecka zwraca uwagę, że wcielanie w czyn wolnomyślnych zasad moralnych doprowadziło do dalszego spadku liczby urodzin w Niemczech. Ujawnił się on w zestawieniu statystyki za pierwszy kwartał 1930 roku z statystyką z tegoż okresu w roku ubiegłym. Liczba urodzin zmniejszyła się z 18,8 na 18.4 na tysiąc mieszkańców W roku 1913 w tym samym kwartale liczba urodzin wynosiła 27.2 na tysiąc mieszkańców, w roku 1928 spadła do 19.3, a obecnie wynosi 18,4 Mimo wzrostu liczby małżeństw przewidywany jest dalszy jej spadek.

JAK PRZEWOŻONO SKARBY SZACHA.

Na statku „Baharistan" przywieziono do Londynu cenne okazy sztuki ze skarbu szacha perskiego, przeznaczone na mającą się odbyć w styczniu w stolicy Anglji wystawę sztuki perskiej. Wyładowane ze statku skrzynie, których zawartości ocenione na 2 miljony funtów (przeszło 85 miljonów złotych), przewieziono w kilku stalowych, opancerzonych autach ciężarowych do muzeum pod ochroną licznego zastępu konnej policji i detektywów londyńskich.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

5436



5432

UWAGA! ZASTĘPSTWO na nadzwyczajnych warunkach

odda natychmiast bardzo poważna **Instytucja Kredytowa,** kilkunastu uczciwym i pilnym **zastępcom, zastępczyniom.** Najwyższa i sumiennie wypłacona prowizja, **Kasa Chorych, patent** oraz **stała pensja.** Uczciwym zastępcom z prowincji ew. zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje nasz Inspektor p. H. Frisch dnia 24. i 25. b. m. w Sosnowcu, „Hotel Victorja" od 10—1 i od 3—5, dnia 26 b.m. w Będzinie, „Hotel Bristol" od 10—2. 6373



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE Leszno 41.**

5439

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym w dniu 28 lutego 1930 r. po rozpoznaniu sprawy z podania Banku Spółdzielczego Spółdzielni z ograniczoną odp. w Będzinie o ogłoszenie upadłości Ickowi Mendlowi Apfelbaumowi wydał wyrok następujący: Prośbę Banku Spółdzielczego, Spółdzielni z ogr. odp. w Będzinie ogłoszenia upadłości Ickowi Mendlowi Apfelbaumowi oddalić. Na skutek skargi odwoławczej Banku Spółdzielczego, Spółdzielni z ogr. odp. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 24-25 września 1930 r. za Nr. AC. 443-30 postanowił: Wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 28 lutego 1930 r. uchylić i Ickowi Mendlowi Apfelbaumowi ogłosić upadłość, zaś wydanie wszystkich związanych z tem zarządzeń zlecić Sądowi Okręgowemu w Sosnowcu. Decyzją z dnia 18 października 1930 roku Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił: 1) osadzić upadłego Icka Mendla Apfelbauma w areszcie dla dłużników; 2) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Handlowego W. Janickiego i Kuratorem masy adwokata Benedykta Forellego; 3) dokonać wpisu w rejestrze handlowym; 4) opieczętować wszelki majątek upadłego gdziekolwiek by się znajdował; 5) opublikować wyrok ogłaszający upadłość trybem przez prawo przewidzianym.

Na mocy decyzji Sędziego Komisarza Kurator upadłości wzywa wierzycieli upadłego Icka Mendla Apfelbauma, aby w dniu 4 listopada 1930 r. o godzinie 11-ej stawili się do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem wyboru Syndyka Tymczasowego.

Kurator Upadłości:
(—) BENEDYKT FORELLE
Adwokat.

6380

Syndyk tymczasowy masy upadłości Władysława i Marjanny Opalskich w Zagórzu niniejszem ogłasza, **iż dnia 27 października 1930 w Zagórzu** przy udziale komornika **odbedzie się licytacyjna sprzedaż** artykułów spożywczych sklepu korzennego tudzież urządzenia sklepowego i domowego. Licytacja rozpocznie się o godzinie 10 przed południem i odbywać się będzie do godz. 12, w I terminie, zaś później w terminie II. Przedmioty sprzedaży będzie można oglądać przed rozpoczęciem licytacji.

Adw. Dr. D. Silbiger w Sosnowcu,
ul. Piłsudskiego 18.

6366

Elegancki pokój do odnajęcia z oddzielnem wejściem dla jednego lub dwóch panów. Przystanek tramwajowy Żeromskiego. Wiadomość w Administracji. 6377-2

PAPIER LISTOWY

w dużym wyborze poleca

„SKLEP POLSKI"

— BĘDZIN, Małachowskiego 7. —

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Tanio sprzedam nowe meble: ładną sypialnię za 4400 zł., stołowy 2400 zł., kuchnie 600 zł., 2 żyrandole 400 zł., 2 firanek 500 zł., lanszaft chiński 100 zł. Pobożył, Zawiercie, Paderewskiego 24. 5374

Drzewka owocowe poleca Kaszyński. Zawiercie Senatorska. 6037-12

Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5654

LOKALE

Pokój umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6363

NAUKA I WYCHOW.

Najstarsza ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136.

Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930/31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

POSADY i PRACE

Potrzebna zdolna ekspedjentka do Magazynu Obuwia od zaraz. Wymagane świadectwo Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 10. 6379

ZGUBIONE DOKUMENTY

Bolesławowi Lull z Gniazdowa skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Zawiercie. 6340-3

Stanisław Chrzanowski zgubił książeczkę obchodową Hr. Renard, książeczkę wojskową, wydaną przez 24 p.p. w Równem, wyciąg z ksiąg ludności gminy Hrobesz pow. Pińczów 3365

Skradziono dwa weksle po zł. 100, wystawca Antoni Tomala i Marcin Kieras, wyrok na zł. tysiąc, wydany przez Sąd Grodzki Zawiercie i akt rejentalny Tomali, które unieważniam. 6351-6

Uczeń Gimnazjum Państwowego im. Bolesława Prusa, Waldemar Szepan zgubił legitymację szkolną, którą unieważnia. 6350-3

ROZNE

Tylko zł. 10— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficz. „Studjo" Sosnowiec, 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 5028-20

Zakład tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, ul. Mościckiego Nr. 15 (dawniej nazwa ulicy Kościelna) wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące jak również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, otomany itd. Posiada na składzie wszelkie fasony mebli. Wykonywa solidnie, prędko i tanio. 6214-3

Choroby serca Basedów astma — Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 5829-5

Bardzo pokaźne zyski osiągną osoby każdego stanu ze sprzedaży nader pokupnego artykułu domowego użytku odwiedzając klijentelę prywatną. Zgłaszać się Dom wysyłkowy Zawiercie, Pogorzelska 12 m. 7. 6357

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJE...